

Zapoznałam się z treścią projektu ustawy, listem pisał M. Ujazdowski, a także z Pana pismem. W pełni zgadzam się z wszystkimi Pana argumentami przeciw wskazanym zapisom projektu. Można by jeszcze do nich dodać:

1. niszczenie zaufania w relacji rodzice- nauczyciel, rodzice-szkoła. Rodzice nie będą chcieli szczerze rozmawiać o problemach swojego dziecka, ani korzystać z pomocy psychologiczno-pedagogicznej szkoły i poradni w sytuacji kiedy te informacje nie pozostaną poufne, ale będą przekazywane dalej.

2. niszczenie zaufania w relacji nauczyciel - uczeń, wychowawca-wychowanek. Dla ucznia, szczególnie nastolatka niezwykle istotne jest przekonanie, że informacja o nim nie trafi do nikogo innego, poza tymi, którym sam ją zechce przekazać. Gromadzenie danych o nim, wbrew woli nastolatka, niszczy podstawę stosunku wychowawczego i osłabia autorytet nauczyciela, może więc w konsekwencji osłabić możliwości wychowawczego oddziaływania szkoły.

3. wskazane przez Pana zapisy ustawy mogą prowadzić do stygmatyzacji dzieci i młodzieży potrzebującej zwiększonej pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

4. ustawa pogłębia nierówności społeczne. Rodzice bogaci i bardziej wykształceni z obawy przed naznaczeniem ich dzieci "jak ognia" będą unikali wszelkiego kontaktu z pomocą psychologiczno-pedagogiczną w publicznych szkołach i placówkach. Na taką pomoc skazani zostaną ci, którzy nie będą w stanie skorzystać z prywatnych porad i terapii.

Warto także podkreślić brak wyraźnych korzyści z wskazanych przepisów ustawy, przy równoczesnym występowaniu licznych zagrożeń. Władze oświatowe w celu uzyskania danych dotyczących liczby osób korzystających z pomocy mogłyby otrzymywać informacje ogólne z danej szkoły (bez wskazywania nazwisk uczniów i ich numerów pesel)

Anna Zielińska